

# 1

## **Prawda, dobro, sumienie – u podstaw odpowiedzialności społecznej**

**Andrzej Derdziuk OFMCap**

Katedra Historii Teologii Moralnej w KUL  
Pełnomocnik Rektora KUL ds. Jakości Kształcenia  
i Organizacji Nauki

## **Abstrakt**

Niniejsze przedłożenie podejmuje prezentację podstawowych pojęć z zakresu teologii moralnej, które wchodzą w zakres zagadnienia odpowiedzialności moralnej, będącej narzędziem do ukazania autonomicznej roli człowieka w społeczności. Autonomia nie wyklucza jednak stwierdzenia rozlicznych zależności i uwzględnienia ich w procesie poznawczym i decyzyjnym, który to proces człowiek podejmuje jednak w atmosferze wolności i nadziei. Do kierowania się odpowiedzialnością osoba ludzka musi dojrzewać przez proces uczenia się, polegający na gromadzeniu doświadczeń oraz słuchaniu wskazań zawartych w pouczeniach zapisanych na kartach Pisma Świętego i kodeksach norm moralnych. Istotne jest też właściwe nastawienie na recepcję własnych zachowań w oczach innych oraz poddanie się Duchowi Świętemu, który kieruje człowiekiem przez wiarę.

## **Słowa kluczowe**

odpowiedzialność moralna, wolność, miłość, sprawiedliwość, prawda, dobro, sumienie

Czyn ludzki, rozumiany jako świadome i dobrowolne wypowiedzenie się osoby przez podjęte działanie lub jego zaniechanie, jest manifestacją osoby, która wyraża się w urzeczywistnianiu relacji z innymi. Posiadanie świadomości i wolności zakłada zarazem zaistnienie odpowiedzialności jako postawy wskazującej na przyczynowość sprawczą i konieczność ponoszenia konsekwencji podejmowanych wyborów i powziętych decyzji. Odpowiedzialność jest przymiotem ludzkim, który należy rozwijać przez przewidywanie efektów swego zachowania i określanie sposobów realizacji zamierzonych celów. Dlatego człowiek winien rozpoznawać prawdę i dobro oraz podejmować w sumieniu należyne osąd, który pozwoli mu na podjęcie właściwej decyzji.

Niniejsze przedłożenie podejmuje prezentację podstawowych pojęć z zakresu teologii moralnej, które wchodzą w zakres zagadnienia odpowiedzialności moralnej, będącej narzędziem do ukazania autonomicznej roli człowieka w społeczności. Autonomia nie wyklucza jednak stwierdzenia rozlicznych zależności i uwzględnienia ich w procesie poznawczym i decyzyjnym, który to proces człowiek podejmuje jednak w atmosferze wolności i nadziei. Do kierowania się odpowiedzialnością osoba ludzka musi dojrzewać przez proces uczenia się, polegający na gromadzeniu doświadczeń oraz słuchaniu wskazań zawartych w pouczeniach zapisanych na kartach Pisma Świętego i kodeksach norm moralnych. Istotne jest też właściwe nastawienie na recepcję własnych zachowań w oczach innych oraz poddanie się Duchowi Świętemu, który kieruje człowiekiem przez wiarę.

## **1. Teologiczne określenie odpowiedzialności społecznej**

Odpowiedzialność jest postawą człowieka wypływającą ze świadomości i poczucia wolności, w ramach której człowiek może decydować

o sobie i przyjmować konsekwencje, jakie się z tym łączą<sup>1</sup>. Odpowiedzialność dotyczy zatem nade wszystko osoby jako takiej, która odpowiada za swoje postępowanie obejmujące myśli, słowa, czyny i zaniebdania. Wyrażając się przez czyn osoba musi zważać na zewnętrzny wymiar własnej aktywności, gdyż jej działania lub też zaniechania działania mają wpływ na innych. „Tak rozumiana odpowiedzialność jest czymś daleko więcej niż tylko poczuciem obowiązku, wykracza daleko poza wypełnienie określonych powinności i zadań w duchu obowiązkowości, przyjmuje charakter postawy całościowej i ma charakter tak samo dynamiczny, jak dynamiczna jest miłość”<sup>2</sup>.

Zakres znaczeniowy odpowiedzialności wskazuje na dwa wymiary tego terminu. Jeden z nich dotyczy zdolności przyjęcia konsekwencji tego, za co człowiek odpowiada. Mamy tu zatem do czynienia z wartością określającą ludzki sposób przyjęcia obowiązków. Obowiązki te mogą obejmować spełnianie czynności mechanicznych w postaci przetwarzania materii, jak też czynności koncepcyjnych, do których należą: wypowiadanie słów, wygłaszanie idei lub podejmowanie decyzji w zakresie osobistym i społecznym. Człowiek odpowiedzialny ma świadomość wartości swoich czynów, ich wpływu na rozwój swojej osobowości oraz rezonansu społecznego. Innymi słowy, w recepcji społecznej takiego człowieka znamionują: wiarygodność, pewność, całkowite zaangażowanie w spełnianie zadania. Drugi wymiar odpowiedzialności wskazuje na sposób podchodzenia do swoich zadań. W tym znaczeniu wyrazami bliskoznacznymi są: solidność, rzetelność, sumienność, słowność oraz uczciwość. „Człowiekiem odpowiedzialnym nazywa się tego, kto nie czyni pochopnie obietnic, dotrzymuje danego słowa, zabiega o poznanie ciężących na nim obowiązków i dokłada starań, żeby skrupulatnie się z nich wywiązać – na nim więc można bez obaw polegać”<sup>3</sup>.

Odpowiedzialność jest rzeczywistością dynamiczną i rozwija się wraz ze wzrostem samoświadomości oraz umiejętnością panowania nad sobą. Człowiek poznając siebie oraz konsekwencje swoich działań, nabiera

<sup>1</sup> Por. S. Rosik, *Wezwania i wybory moralne. Refleksje teologicznomoralne*, Lublin 1992, s. 413.

<sup>2</sup> J. Nagórny, „Wezwanie do odpowiedzialności”, [w:] J. Nagórny, A. Derdziuk (red.), *Człowiek, sumienie, wartości. Materiały z sympozjum KUL, 2-3 XII 1996 r.*, Lublin 1997, s. 146.

<sup>3</sup> Por. T. Sikorski, „Odpowiedzialność”, [w:] *Słownik teologiczny*, A. Zuberbier (red.), Katowice 1998<sup>2</sup>, s. 359.

doświadczenia i zdobywa szerszy ogół spraw, uwzględniający także inne punkty widzenia. Umiejętność wyciągania wniosków i przyjmowania konsekwencji minionego działania jest jednym z istotnych kryteriów postawy odpowiedzialności, gdyż dzięki temu człowiek może dokonać rozrachunku z przeszłością i naprawić popełnione błędy. Postawa odpowiedzialności ukierunkowana jest na przyszłość. Oznacza to zdolność do przewidywania oraz podtrzymywania gotowości wykorzystania wszelkich możliwości, jakie niesie ze sobą życie. Człowiek odpowiedzialny zachowuje postawę czuwania, otwierając się na większe dobro, które – nawet jeśli aktualnie nie jest możliwe – winno wpływać na podejmowane dzisiaj wybory<sup>4</sup>.

W pojęciu odpowiedzialności konieczna jest wrażliwość na wartości oraz na rzeczywistość świata zewnętrznego. Dlatego postawa odpowiedzialności jest wyrazem zarówno siły inteligencji, jak i przymiotów woli. Ćwicząc się w postawie odpowiedzialności, człowiek zachowuje czujność pozwalającą mu na szybkie podejmowanie decyzji w chwilach wymagających natychmiastowej reakcji i zarazem uczy się głębokiego namysłu w sytuacjach, w których wymaga tego waga rozpatrywanych spraw. Zdecydowanie i namysł towarzyszą sobie nawzajem, wykluczając lekko-myślność i tchórzostwo<sup>5</sup>. Człowiek odpowiedzialny to ktoś, kto nie tylko roztropnie ocenia i przewiduje, ale też umie realizować decyzje, które sam podjął. Rozwijanie odpowiedzialności wiąże się zatem z rozwojem osobowości, w ramach której człowiek odkrywa czynniki wpływające na jego życie i akceptując je, potrafi je w pewnym stopniu przezwyciężyć<sup>6</sup>. W określaniu stopnia odpowiedzialności należy brać pod uwagę świadomość i wolność człowieka, który o tyle winien ponosić konsekwencje swego działania, o ile miał na nie decydujący wpływ. W innym przypadku można mówić o współodpowiedzialności, w ramach której przyjmuje się winę lub zasługę, w zależności od stopnia wpływania na sam czyn<sup>7</sup>.

Odpowiedzialność odnosi się przede wszystkim do wolności, miłości i sprawiedliwości. Właściwa ocena odpowiedzialnego działania może być dokonana w świetle poznanej prawdy, w ramach której przyjmuje się odpowiedzialność za respektowanie porządku rzeczowego w zakresie

<sup>4</sup> Por. Nagórny, op. cit., s. 148-149.

<sup>5</sup> Por. D. von Hildebrand, „Fundamentalne postawy moralne”, [w:] D. von Hildebrand i inni, *Wobec wartości*, Poznań 1984, s. 36-37.

<sup>6</sup> Por. G. Piana, „Libertà e responsabilità”, [w:] F. Compagnoni, G. Piana, S. Privitera (red.), *Nuovo dizionario di teologia morale*, Mediolan 1990, s. 672.

<sup>7</sup> Por. C. Harney, P. K. Meagher, „Responsibility”, [w:] *New Catholic Encyclopedia*, t. 12, Waszyngton 1967, s. 396-397.

sprawiedliwości i porządku osobowego regulowanego przez zasadę miłości. Realizacja wartości wypełnia przedmiotowy zakres działania człowieka odpowiedzialnego, który zachowuje poczucie hierarchii wartości i dostrzega konieczność ich urzeczywistnienia. Od strony podmiotowej cechują go równowaga wewnętrzna, szacunek wobec siebie i wobec innych ludzi. Unika on egoizmu, interesowności oraz tchórzostwa i lekko-myślności<sup>8</sup>.

Osoba ludzka rozwijając się we wspólnocie winna poznawać wzajemne zależności i relacje oraz podejmować swój zakres odpowiedzialności za funkcjonowanie społeczności. Najlepszym sposobem realizowania misji wobec innych jest właściwe spełnianie własnego powołania i rozwijanie talentów otrzymanych od Boga. Wspólnota tworzona jest bowiem przez osoby, które dzięki swemu integralnemu rozwojowi najlepiej przyczyniają się do wzrostu potencjału społecznego. Wolne i odpowiedzialne osoby nie potrzebują zbytnich narzędzi stymulacji wzmacniających zakres uczestnictwa w życiu wspólnoty i nie wymagają powoływania rozbudowanych instytucji nadzorczych sprawdzających stopień zaangażowania, gdyż same mają w sobie poczucie misji, która popycha ich do działania i określa sposób wykonywania zadań. Odpowiedzialność społeczna jest zadaniem, do którego winny formować rodzina, szkoła i Kościół, by pomóc młodym ludziom wzrastać w poczuciu misji i potwierdzać ich wartość poprzez ukazanie im właściwego miejsca w społeczności.

## 2. Prawda

Prawda może być pojmowana w różnych aspektach jako postawa gnozeologiczna, jako postawa moralna i jako przymiot Boga<sup>9</sup>. Wszystkie te trzy aspekty jednoczą się w przekonaniu, że człowiek został uzdolniony do poznania prawdy i może nią żyć dzięki Chrystusowi, który doprowadza osobę do pełnej prawdy i udziela łaski do wdrażania jej w życie. Rozpowszechniona dziś mentalność postmodernistyczna na podstawie aksjomatu, że władze poznawcze człowieka nie tyle poznają prawdę, ile ją kreują na miarę swoich zdolności percepcyjnych, odrzuca możliwość poznania prawdy i formułowania jednoznacznych sądów o rzeczywistości.

<sup>8</sup> Por. Sikorski, op. cit., s. 360.

<sup>9</sup> Por. A. Zuberbier, „Prawda”, [w:] Idem (red.), *Słownik teologiczny*, Katowice, s. 451-454.

Według postmodernistów jeszcze innym ograniczeniem docierania do prawdy jest struktura języka, która przez swe formy semantyczne ujmuje rzeczywistość w określonym kluczu i włącza w schematy, które nie muszą mieć jednoznacznego związku z rzeczywistością. Zakłada to subiektywne odczytywanie rzeczywistości zewnętrznej i wyklucza szansę na wzajemne głębokie porozumienie oraz doprowadza do nieuzgadnialnych różnic powodujących narastanie indywidualizmu i subiektywizmu. Jednak jak podkreśla Jan Paweł II w encyklice *Centesimus annus*: „jeżeli nie istnieje prawda transcendentna, przez posłuszeństwo której człowiek zdobywa swą pełną tożsamość, to nie istnieje też żadna pewna zasada, gwarantująca sprawiedliwe stosunki pomiędzy ludźmi”<sup>10</sup>. Taki stan łatwo może przerodzić się w totalitaryzm, w którym jedna grupa narzuca innym swe poglądy, gdyż nie istnieje obiektywne kryterium pozwalające na znalezienie zadowalającego wszystkich opisu i interpretacji rzeczywistości oraz propozycji rozwiązania problemów.

W filozofii klasycznej, opartej na doświadczeniu myśli greckiej i dziedzictwa Objawienia Boga chrześcijan, dominuje przekonanie o poznawalności prawdy, która jest określana jako zgodność rozumu i rzeczywistości. W zakresie intelektualnym, czyli adekwatności rzeczy z intelektem, wyróżnia się prawdę ontologiczną i logiczną. Prawda ontologiczna oznacza zgodność rzeczy z intelektem, natomiast prawda logiczna jest zgodnością poznania z rzeczą poznaną. W pojęciu prawdy mieści się coś więcej niż tylko gromadzenie informacji na temat rzeczywistości. Istotne jest też odkrywanie sensu istnienia rzeczy oraz ich wewnętrznego przyporządkowania. Zarazem prawda wskazuje na istnienie celowości życia i działania człowieka, który ma w swoim życiu określone inklinacje ku dobru i pięknu oraz realizuje je na miarę poznania prawdy o swoim jestestwie. Specyficznym zwieńczeniem prawdy jest mądrość, która nie tylko odkrywa zależności między różnymi rzeczywistościami, ale też precyzyjnie ujmuje ich wagę i hierarchię, która wynika z ich wewnętrznej wartości. Prawda dokonuje się w miłości zakładającej właściwe poznanie i umiłowanie rzeczywistości, które jest gotowe respektować ją w całej rozciągłości i uszanować wewnętrzne prawa jej rozwoju, skorelowane z szerszym kręgiem odniesień. Wpisanie pewnej rzeczywistości w szerszą historię nie umniejsza jej wartości, ale ją odpowiednio ustawia, pozwalając na dostrzeżenie wzajemnych uwarunkowań, które wpływają na dynamikę rozwoju.

---

<sup>10</sup> CA, nr 44.

Sobór Watykański II przypomina, że umysł ludzki „nie jest zacięśniony do samych zjawisk, lecz może z prawdziwą pewnością ująć rzeczywistość poznawalną, mimo że w następstwie grzechu jest częściowo przyciemniony i osłabiony”<sup>11</sup>. Zranienie człowieka przez grzech pierworodny sprawia, że jest on nie tylko osłabiony w docieraniu do prawdy, ale też poznając ją, nie zawsze za nią podąża. Oznacza to skłonność do samooszukiwania się, gdy człowiek świadomie trwa w fałszu, trzymając się własnych uprzedzeń lub też wchodząc w stan zakłamania i podłości moralnej. W takim stanie zmierza on ku autodestrukcji i zaprzeczaniu swej tożsamości, dzięki której odkrywał on siebie jako osobę stanowiącą o sobie mocą wewnętrznego wyposażenia w rozum i wolę zdolne do rozpoznania prawdy i pójścia za nią. Zakłamanie, w którym tkwi człowiek, uniemożliwia otwarcie się na prawdę i zaburza relacje z innymi.

Właściwą płaszczyzną dla rozważań moralistów jest prawda odniesiona do woli, bowiem na płaszczyźnie tej można mówić o prawdzie moralnej, rozumianej jako zgodność słów i czynów z wewnętrznym przekonaniem. Prawda moralna odnosi się do zakresu komunikowania przez człowieka swego wnętrza i objawiania samego siebie drugiemu. Na płaszczyźnie takiej prawdy można mówić o prawdomówności człowieka. Prawdomówność jest określana przez Katechizm Kościoła Katolickiego jako cnota, „która polega na tym, by okazywać się prawdziwym w swoich czynach, by mówić prawdę w swoich słowach, wystrzegając się dwulicowości, udawania i obłudy”<sup>12</sup>. Prawdomówność pozwala na wzrost wzajemnego zaufania między ludźmi i prowadzi do zwiększenia poczucia bezpieczeństwa we wspólnocie ludzkiej. Wzajemne relacje oparte na prawdzie dokonywanej w miłości i szacunku dla drugiego sprawiają, że ludzie stają się bardziej odpowiedzialni, gdyż czują się przynagleni wewnątrz przez prawdę o wzajemnym usytuowaniu w ramach społeczności.

Świadomość ludzkiej ułomności w zakresie docierania do pełnej prawdy winna skłaniać ludzi do usilnego poszukiwania prawdy i starania się o kierowanie się jej światłem. W chrześcijaństwie źródłem prawdy jest sam Bóg, który w Chrystusie objawił się człowiekowi i ukazał nie tylko istotę rzeczy, ale też wskazał na cel dążeń człowieka, którym jest zachowanie swej tożsamości w prawdzie. Objawienie przynosi prawdę o Bogu Stworzycielu i stworzeniu jako Jego dziele. W świetle Ewangelii ujawnia się szczególna godność człowieka, który został wyniesiony do zaszczytu

<sup>11</sup> KDK, nr 15.

<sup>12</sup> KKK, nr 2468.



bycia dzieckiem Boga i uczestnikiem życia trynitarnego. Stąd rodzi się wezwanie do odczytywania wzniosłości powołania chrześcijańskiego, gdyż „człowiek, który chce zrozumieć siebie do końca – nie wedle jakichś tylko doraźnych, częściowych, czasem powierzchownych, a nawet pozornych kryteriów i miar swojej własnej istoty – musi ze swoim niepokojem, niepewnością, a także słabością i grzesznością, ze swoim życiem i śmiercią, przybliżyć się do Chrystusa. Musi niejako w Niego wejść z sobą samym, musi sobie «przyswoić», zasymilować całą rzeczywistość Wcielenia i Odkupienia, aby siebie odnaleźć. Jeśli dokona się w człowieku ów dogłębny proces, wówczas owocuje on nie tylko uwielbieniem Boga, ale także głębokim zdumieniem nad sobą samym”<sup>13</sup>.

Prawda niesie ze sobą odpowiedzialność za jej rozpoznanie i realizację na miarę ludzkich możliwości. Właściwe odczytanie powołania życiowego nakłada obowiązek pójścia za nim i poszukiwania dróg oraz narzędzi osiągnięcia swej osobowej pełni. W tym procesie człowiek korzysta ze światła rozumu i otrzymuje wsparcie ze strony wiary, której depozyt jest nieustannie przekazywany w Kościele przez Pismo Święte i Tradycję. Bóg jako horyzont ludzkiej historii wskazuje prawdę o pochodzeniu i przeznaczeniu człowieka, który będąc jednym ze stworzeń został wyniesiony do nadzwyczajnej godności uczestnika boskiej natury.

### 3. Dobro

Dobro jest określane jako rzeczywistość dodatnia, do której każdy byt dąży jako do kresu swego spełnienia. Może zatem istnieć dobro ostateczne, którym jest Bóg oraz dobra cząstkowe, które stają się narzędziami do realizacji dobra ostatecznego. Dobro może być rozpatrywane w sensie metafizycznym, ekonomicznym, etycznym i estetycznym<sup>14</sup>. Za każdym razem oznacza ono zgodność z określonymi kanonami danej dziedziny, które określają pojmowanie dobra jako spełnienia optymalnego kształtu oczekiwanego w konkretnej sytuacji. W refleksji teologicznej dzieli się dobro na użyteczne (*bonum utile*), przyjemne (*bonum delectabile*) i godziwe (*bonum honestum*). O ile pierwsze dwa rodzaje mają charakter środków umożliwiających osiągnięcie wyższego dobra, to dobro godziwe może być

<sup>13</sup> RH, nr 10.

<sup>14</sup> Por. A. Maryniarczyk, „Dobro”, [w:] A. Maryniarczyk (red.), *Powszechna encyklopedia filozofii*, t. 1, Lublin 2001, s. 614.

celem samo w sobie i określa wyjątkowość ludzkiej osoby, która jest wezwana do czynienia dobra.

Dobro jest jednym z przymiotów bytu i wskazuje na jego sensowność jako istnienia chcianego i mającego swoją celowość. Istnienie dobra nie zawsze jednak związane jest z jego rozpoznaniem przez poznający podmiot i niekiedy człowiek może nie rozumieć istoty rzeczywistości, która jest dla niego niedostępna. Nie oznacza to jednak braku dobra, gdyż jest ono zapodmiotowane w rzeczy, a nie w wartościującym sądzie człowieka. Źródłem dobroci stworzenia jest wola Stwórcy, który powołał wszystkie byty z określonym celem i przeznaczył je do spełniania Jego woli.

W teologii moralnej mówi się o dobru moralnym, które oznacza cel i właściwy skutek świadomego i wolnego działania człowieka, zgodnego z obiektywną normą moralną<sup>15</sup>. Zarazem czyn winien być zgodny z subiektywną normą moralną jaką jest sumienie. Istotnym przymiotem dobra moralnego dokonywanego w prawdzie jest też jego zakorzenienie w postawie miłości, prowadzącej do bezinteresownego daru z siebie, który pozwala osobie przekraczać swoje sprawy na rzecz poświęcania się drugiemu. Zarazem jednak dobro moralne w sposób wybitny służy realizacji własnego powołania do osiągnięcia pełni osobowości, gdyż prowadzi osobę do odkrycia powołania do uczestnictwa w świadczeniu miłości na podobieństwo Boga, który jedynie (dwuznaczne) jest Dobry.

W tym kontekście pojawia się istotne rozróżnienie między „dobrem osoby”, a „dobrem dla osoby”. Dobrem osoby jest to, co sprawia, że osoba staje się bardziej sobą i potwierdza swoją osobową godność poprzez doskonalenie własnej natury. Wartość osoby, określana w języku biblijnym słowem „dusza”, nie może być porównana z żadnym innym dobrem, zgodnie ze słowami Chrystusa „Cóż bowiem za korzyść odniesie człowiek, choćby cały świat zyskał, a na swej duszy szkodę poniósł?” (Mt 16, 26). Dobro osoby, pojmowane jako osiągnięcie wiecznej szczęśliwości, jest równoznaczne z celem ostatecznym w terminologii tomistycznej.

Owo dobro osiąga się poprzez urzeczywistnianie wolności w postaci wyborów nadających osobie właściwy kierunek rozwoju. Chodzi o decydowanie się, niekiedy nawet za wielką cenę, na postawy, które ocalają honor. Dobro osoby nie jest bowiem jakimś dobrem częściowym, sektorowym, ale obejmuje całą osobę i najważniejsze motywy, dla których

<sup>15</sup> Por. S. Nowosad, M. Wyrostkiewicz, „Dobro wspólne”, [w:] Jan Paweł II. *Encyklopedia nauczania moralnego*, J. Nagórny, K. Jeżyna (red.), Radom 2005, s. 147-149.

warto żyć. Pojawia się w tym miejscu kategoria „być”, która jest dla osoby ważniejsza niż kategoria „mieć”. Dążenie do osiągnięcia dobra osoby nie realizuje się inaczej, jak poprzez wchodzenie w relację miłości z innymi, przez którą człowiek odkrywa swą wartość i ją rozwija. Tę myśl trafnie ujmują słowa Soboru Watykańskiego II „człowiek będąc jedynym na ziemi stworzeniem, którego Bóg chciał dla niego samego, nie może odnaleźć się w pełni inaczej jak tylko poprzez bezinteresowny dar z siebie samego”<sup>16</sup>.

Dobrem dla osoby mogą być różne dobra częściowe, które służą jej w realizowaniu powołania. Umożliwiają one egzystencję oraz osiągnięcie coraz wyższych celów. Obok celów błahych i zgoła niepotrzebnych, trzeba wyliczyć te, które określa się mianem fundamentalnych skłonności naturalnych. Należą do nich dążenie do zachowania życia, dążenie do podejmowania współżycia seksualnego i tworzenia wspólnoty miłości z ukochaną osobą, dążenie do uczestniczenia w życiu społecznym oraz dążenie do poznawania prawdy. Owe dążenia mają swój wymiar osobowy. Osiągając tak postawione cele, człowiek nie tylko zachowuje egzystencję i osiąga satysfakcję, ale też zyskuje sens swego życia, dający siłę do dalszego trwania<sup>17</sup>. Nie może być prawdziwym dobrem dla osoby to, co sprzeciwia się dobru osoby. Jak ujmuje to Jan Paweł II, „dążenie do dobra jest prawdziwe tylko pod warunkiem poszanowania istotnych elementów ludzkiej natury. Ludzki czyn, dobry ze względu na swój przedmiot, jest zarazem *przyporządkowany* ostatecznemu celowi”<sup>18</sup>.

W dyskusji posoborowej stało się jasne, że w opracowywaniu integralnej antropologii nie można traktować człowieka jako dychotomicznego złożenia z natury i łaski. Człowiek jest jednością powołaną do życia przez Boga i właściwym ujęciem winna być antropologia teologiczna, w której człowiek widziany jest jako istota zanurzona w historii ziemskiej i zarazem wezwana do uczestniczenia w szczęściu wiecznym<sup>19</sup>. Zjednoczenie z Chrystusem przenika poza granicę chrztu, gdyż udziela On swej mocy wszystkim ludziom, którzy „usiłują nie bez łaski Bożej, wieść uczciwe życie”<sup>20</sup>. Każdy człowiek jest przyporządkowany do stwórczej i zbawczej łaski

<sup>16</sup> KDK, nr 24.

<sup>17</sup> Por. L.Melina, *Cristo e il dinamismo dell'agire. Linee di rinnovamento della teologia morale fondamentale*, Rzym 2001, s. 144-147.

<sup>18</sup> VS 78.

<sup>19</sup> Por. M. Pokrywka, *Antropologiczne podstawy moralności małżeństwa i rodziny*, Lublin 2010, s. 109-110.

<sup>20</sup> Por. KK, nr 16.

udzielanej przez Człowieczeństwo Chrystusa<sup>21</sup>. Owo przyporządkowanie dotyczy zarówno drogi poznawania i rozumienia własnego jestestwa, jak też odkrywania sensu życia. Swoista moda w latach siedemdziesiątych minionego stulecia na mówienie o *anonimowych chrześcijanach* była liberalną reakcją odrzucania przyporządkowania każdego człowieka do zbawczej łaski Chrystusa. Próbując stworzyć pewien humanizm bez Boga, nie była jednak w stanie zakryć wstydliwych kart z historii ludzkości, w której odrzucanie Boga prowadziło do degradacji człowieczeństwa.

W akcie stwórczym człowiek został uzdolniony do przymierza, przez otrzymanie szczególnego wyposażenia w postaci intelektu i wolnej woli. „Dzięki doskonałości swej istoty, stworzenie duchowe, przez działanie może zdobyć dobro jedyne w swoim rodzaju, niepowtarzalne i największe na świecie – dobro moralne – czyli zjednoczenie z Bogiem. Dobro moralne polega na zjednoczeniu z Bogiem; zostaje ono osiągnięte wówczas, gdy stworzenie duchowe uznaje go za swój cel, gdy realizuje swe czyny i siebie samego w sposób odpowiadający planowi Opatrzności”<sup>22</sup>. Mogąc poznawać prawdę i zachowując możliwość jej przyjęcia lub odrzucenia, człowiek na mocy szczególnego obdarowania Bożego stał się partnerem dialogu, w którym może podjąć współpracę ze swoim Stwórcą i Odkupicielem.

Szczególną formą dobra realizowanego w wymiarze społecznym jest dobro wspólne. W definiowaniu dobra wspólnego zwraca się uwagę, że jest ono „sumą warunków życia społecznego, jakie bądź zrzeszeniom, bądź poszczególnym członkom społeczeństwa pozwalają osiągnąć pełniej i łatwiej własną doskonałość”<sup>23</sup>. W definicji chodzi nie tylko o dobro wspólne w relacjach między jednostką a społecznością, ale też o zabezpieczenie potrzeb i słusznych dążeń innych grup. Kategoria dobra wspólnego stoi na straży zarówno dobra poszczególnych jednostek, jak też wspólnot, które nie mogą dążyć do swoich celów za cenę zniszczenia lub zlekceważenia dobra innej strony. Swoistą miarą dobra wspólnego staje się stwierdzenie, że chodzi o dobro wszystkich i każdego. Jeśli jakieś dobro danej społeczności realizowane jest za cenę istotnego skrzywdzenia pewnych jednostek lub grup je tworzących, to przestaje być dobrem wspólnym, a staje się dobrem tylko niektórych, którzy odnieśli korzyść z takiego rozwiązania.

<sup>21</sup> Por. E. Cofreces Merino, R. Garcia de Haro, *Teologia moralna fundamentalna*, tłum. A. Liduchowska, Kraków 2004, s. 87. 97.

<sup>22</sup> Ibidem, s. 80.

<sup>23</sup> KDK, nr 26.

W praktyce niełatwo jest zapewnić takie funkcjonowanie społeczności, w którym żadna z jej części składowych nie ponosi ofiar na rzecz innych. Właśnie dlatego potrzebna jest precyzyjnie określona kategoria dobra wspólnego, pozwalająca znaleźć to, co powinno być przedmiotem wspólnych dążeń, które są optymalne w danym kontekście i możliwe do zrealizowania. Dobro wspólne nie jest bowiem jakąś utopią i w toku realizacji bierze pod uwagę konieczność ofiar i wyrzeczeń. Jednak we właściwie funkcjonującej społeczności te ofiary i wyrzeczenia powinny być jasno określone i umotywowane oraz zostać podjęte w sposób wolny i świadomy. Wówczas powstaje układ, który zachowuje gwarancję stabilności, bowiem oparty jest na rozpoznaniu sytuacji i jednoczesnej zgodzie różnych stron.

Kategoria dobra wspólnego jest jednocześnie czymś dynamicznym, zmieniającym się w konkretnym wyrazie w określonym czasie. Powinno to czynniki odpowiedzialne za funkcjonowanie życia społecznego skłaniać do weryfikowania, jakie jest w danym momencie właściwe rozwiązanie sytuacji i określania, czy podjęte działania zabezpieczają sprawiedliwy udział w ponoszeniu ciężarów życia publicznego. Kryterium sprawiedliwości społecznej, będącej wyrazem troski o całościowe dobro ludzkie, jednostek, rodzin, grup i pomniejszych społeczności, które stanowią części społeczności państwowej pozwala na takie działania, które będą zabezpieczać przed skostnieniami prawodawstwa oraz sztywną i dyskryminującą strukturyzacją<sup>24</sup>. Głównym podmiotem powołanym do troski o dobro wspólne jest władza wybierana w demokratycznych wyborach, która otrzymuje mandat nie tylko do troski o interesy swego elektoratu, ale i do dbania o integralny rozwój społeczności państwowej.

Wśród warunków umożliwiających pełny rozwój społeczności znajdują się:

- poszanowanie osoby jako takiej;
- osiągnięcie dobrobytu społecznego i rozwoju;
- zapewnienie pokoju i bezpieczeństwa w ramach sprawiedliwego porządku.

Określanie warunków realizacji dobra wspólnego ma na celu stworzenie takiego układu, który gwarantowałby roztropne uwzględnianie po-

---

<sup>24</sup> Por. M. Graczyk, *Sprawiedliwość społeczna a rozwarstwienie ekonomiczne społeczeństwa*, [w:] J. Nagórny, A. Derdziuk (red.), *Moralne aspekty przemian cywilizacyjnych*, Lublin 2001, s. 77.

trzeb wszystkich uczestników życia społecznego. Jako pierwszy warunek wylicza się poszanowanie osoby jako takiej. Chodzi tu o poszanowanie podstawowych i niezbywalnych praw każdej osoby, do których należą: prawo do życia od poczęcia do naturalnej śmierci, prawo do postępowania według słusznej normy własnego sumienia, prawo do ochrony życia prywatnego oraz do zachowania wolności, w tym także wolności w dziedzinie wyrażania swoich poglądów i wyznawania religii<sup>25</sup>.

Poszanowanie godności i zapewnienie należnych osobie praw nie może być tylko deklaratywnym stwierdzeniem, ale powinno być realnie zapewnione w ramach funkcjonującego porządku prawnego i mechanizmów gospodarczych. Oznacza to, że w celu zapewnienia dobra wspólnego państwa powinny kierować się dążeniem do dobrobytu społecznego i zagwarantowania możliwości rozwoju. Dopiero bowiem zapewnienie możliwości zaspokojenia podstawowych dóbr w postaci wyżywienia, odzieży, mieszkania, opieki zdrowotnej, pracy, wychowania i dostępu do kultury oraz prawdziwej informacji, a także wolności w zakresie zakładania rodziny, sprawia, że deklarowane prawa nie są tylko pustym zapisem. Dobro wspólne jest o tyle realizowane, o ile członkowie społeczności państwowej mają realny dostęp do podstawowych dóbr zapewniających prowadzenie życia prawdziwie ludzkiego<sup>26</sup>. Dobra wspólnego nie realizuje się zatem pięknymi hasłami, ale działaniami zmierzającymi do faktycznego i sprawiedliwego udziału w dobrach konsumpcyjnych.

Trzecim istotnym warunkiem urzeczywistnienia dobra wspólnego jest pokój polegający na trwałości i bezpieczeństwie porządku społecznego, który oparty jest na przejrzystych zasadach uwzględniających prawdziwe dobro podmiotów życia społecznego. Władza państwowa powinna mieć też odpowiednie narzędzia do odkrywania, ogłaszania i egzekwowania tegoż porządku w ramach ustalonych granic. Posiadanie odpowiednich środków, chociażby w postaci instytucji kontrolnych, jest wyrazem faktycznej troski o dobro wspólne, które nie może być zawłaszczane przez określone jednostki lub grupy.

W celu zapewnienia dobra wspólnego potrzebna jest zarówno formacja wszystkich obywateli, jak i posiadanie instytucji strzegących porządku. Instytucje te powinny dysponować odpowiednimi narzędziami w pouczaniu, propagowaniu i wymaganiu działań na rzecz dobra wspólnego. Istotnymi wymogami porządku społecznego, w którym może do-

<sup>25</sup> Por. P. Kieniewicz, *Człowiek niewygodny, człowiek potrzebny. Dyskusja antropologiczna w bioetyce amerykańskiej*, Lublin 2010, s. 196.

<sup>26</sup> Por. KKK, nr 1907–1908.

konywać się realizacja dobra wspólnego, jest budowanie tegoż porządku na podstawie czterech filarów, które obejmują: prawdę, wolność, sprawiedliwość i miłość rozumianą w świetle zasady solidarności. Wezwanie do uczestnictwa w życiu społecznym ujmowane w tych czterech wyżej wymienionych kategoriach pomaga w zachowaniu właściwej równowagi pomiędzy zależnością od uwarunkowań zewnętrznych i wolnym działaniem osobowego podmiotu.

## 4. Sumienie

Sumienie jest definiowane przez Sobór Watykański II jako „najtajniejszy ośrodek i sanktuarium człowieka, gdzie przebywa on sam z Bogiem, którego głos w jego wnętrzu rozbrzmiewa. Przez sumienie dziwnym sposobem staje się wiadome to prawo, które wypełnia się miłowaniem Boga i bliźniego”<sup>27</sup>. Bliższemu wyjaśnieniu czym jest sumienie może służyć przyjmowany od średniowiecza podział na sumienie habitualne i aktualne. W sumieniu habitualnym nazywanym synderezą, rozbrzmiewa pierwsza zasada rozumu praktycznego, która jest też najbardziej podstawową zasadą prawa naturalnego. Zawiera ona wezwanie do czynienia dobra i unikania zła. Dobro i zło rozpoznawane w relacji do prawdy stają się dla sumienia dwoma biegunami, pomiędzy którymi ono się porusza. Jak twierdzi Wojciech Chudy, podstawowy imperatyw sumienia może zatem brzmieć następująco: „Idź za prawdą, nie idź za fałszem”<sup>28</sup>.

Sumienie aktualne oznacza sąd rozumu praktycznego, określający moralną wartość czynu spełnianego przez podmiot. Działanie sumienia ma charakter osądu praktycznego i nie tylko ocenia to, czego się już człowiek dopuścił, ale też wskazuje to, czego winien on unikać i co powinien czynić. Stosując prawo do konkretnego przypadku, sumienie sprawia, że jego sąd staje się dla człowieka regułą wewnętrzną, rozbrzmiewającą w sercu i wzywającą do konkretnego obowiązku moralnego. Nie podważając obiektywnej ważności Bożych przykazań, sumienie zachowuje prawo autorytatywnego odczytania siły ich obowiązywalności. Stąd „sąd sumienia ma charakter imperatywny: człowiek powinien działać zgodnie z nim”<sup>29</sup>.

<sup>27</sup> KDK, nr 16.

<sup>28</sup> W. Chudy, *Miejsce prawdy w systemie wartości. Postawa klasyczna a postawa liberalistyczna i ich konsekwencje aksjologiczne*, „Chrześcijanin w świecie” 1993 nr 2, s. 54.

<sup>29</sup> VS, 60.

Sumienie jest subiektywną normą moralności, podlegającą jednak normie obiektywnej, którą jest ostatecznie wola Boża (wyrażona w prawie naturalnym i objawionym). Funkcjonowanie sumienia dotyczy zawsze konkretnej osoby w jej złożonej egzystencji. Subiektywność sumienia objawia się poprzez świadomy i wolny akt namysłu, oceny i wyboru oraz nakazu i zakazu działania. Decyzja sumienia jest rezultatem obiektywnych i subiektywnych uwarunkowań, w jakich znajduje się człowiek. Uwarunkowania te są interpretowane przez sumienie i oceniane względem zgodności z prawdziwym dobrem osoby. Doświadczając we własnym wnętrzu myśli na przemian oskarżających lub uniewinniających, człowiek otrzymuje sąd o swojej prawości lub niegodziwości. Kryterium osądu lub uniewinnienia jest zgodność ludzkich czynów z prawem Bożym zapisanym w sercu. Przez to człowiek otwiera się na głos Innego, który przemawia w sercu.

Bóg dociera do człowieka przez rozpoznanie Jego obecności w konkretnej egzystencji odczytywanej przez wiarę. Twierdzenie, że sumienie jest „głosem Boga” może być rozumiane jako prawdziwe tylko w tym sensie, że – zgodnie z Objawieniem i nauką Kościoła – stawia osobę wobec Bożego wezwania. Takie twierdzenie nie zawiera jednak w sobie przekonania, że jest to bezpośredni głos Boga, ale jest to głos tylko pośredni, dochodzący do człowieka poprzez poznanie. Inaczej Bóg byłby odpowiedzialny za wszystkie błędy i pomyłki, a nawet nadużycia, popełniane „w imię sumienia”. Człowiek bowiem w swym poznaniu może błędzić i sam siebie oszukiwać. Może wziąć za prawdę to, co w rzeczywistości nie jest prawdą. Dzięki światłu rozumu i wiary, w sumieniu obiektywne i oczywiste ogólne wymagania Boże zostają przyswojone i zaaplikowane do konkretnej sytuacji działającej osoby. Funkcja sumienia jest więc ściśle sytuacyjna i wynika nie tylko z akceptacji obiektywnych i jasnych norm, ale również z doświadczenia całego zespołu zewnętrznych i wewnętrznych uwarunkowań. Zamiar lub czyn, który jest owocem tego skomplikowanego procesu, określa moralność człowieka i staje się czynnikiem osobotwórczym, wskazującym na odrębność bytu jednostkowego od innych osób.

Ze względu na czasową strukturę działania sumienia, wyróżnia się trzy jego rodzaje: sumienie przeduczynkowe, towarzyszące oraz pouczynkowe. Sumienie przeduczynkowe ocenia zamiary i pragnienia człowieka, wskazując na ich zgodność z normą moralną. Przez odczuwanie radości i smutku na samą myśl o zamierzonym dziele, a także przez rozważenie detalicznych elementów danej sytuacji, człowiek wyrabia sobie pogląd o zamysłanym postępowaniu i doświadcza ze strony sumienia ostrzeże-



nia, nakazu lub zakazu. Sumienie towarzyszące jest wyrazem aprobaty lub dezaprobaty w trakcie samego realizowania powziętej decyzji moralnej. Sąd sumienia o charakterze następczym odnosi się do spełnionego czynu i wyciągając zeń wnioski, akceptuje podjęte działanie, pochwalając je i nagradzając. Jeśli zaś czyn został osądzony jako niegodziwy, sumienie może próbować go usprawiedliwiać lub też oskarża osobę o sprzeniewierzenie się woli Bożej. Działanie sumienia następczego objawia się w postaci satysfakcji lub wyrzutów.

W zależności od stosunku do obiektywnej normy moralności wyróżnia się sumienie prawdziwe i błędne. Sumienie prawdziwe określane też mianem poprawnego (*conscientia recta*) oznacza zgodność sądu sumienia z normą obiektywną, którą jest prawo Boże. Takie sumienie nazywa dobro dobrem a zło złem. Od sumienia prawdziwego odróżnia się sumienie prawe. Prawość sumienia polega na szczerym dążeniu do poznania prawdy i pójścia za nią. Nawet jeśli człowiek błądzi w konkretnym przypadku, to nadal jednak zachowuje prawość sumienia, które z zaangażowaniem poszukuje większego dobra. Sumienie błędne (*conscientia erronea*) dochodzi do fałszywych konstatacji, twierdząc o czymś, że jest dobre, gdy w rzeczywistości jest złe, lub też odwrotnie, nazywa coś złym, gdy w rzeczywistości jest to czymś dobrym. Błądność sumienia może być niepokonalna, gdy nie jest wynikiem zaniedbania i brak jest jakiegokolwiek świadomości błędu. Takie sumienie jest niezawinione i nie pociąga moralnej odpowiedzialności człowieka, gdyż człowiek nie jest w stanie o własnych siłach uwolnić się od tej niewiedzy. Nie zmienia to jednak faktu, że czyny popełnione w takim stanie świadomości nie przestają być złe, niewłaściwe w stosunku do prawdy o dobru<sup>30</sup>.

Sumienie pokonalnie błędne zachodzi wówczas, gdy człowiek błądzi z własnej winy na skutek zaniedbania lub braku odpowiedzialności. Ów brak wiedzy należytej może być pokonany i nakłada na osobę obowiązków jej uzupełnienia. Czyny złe spełnione pod wpływem sumienia pokonalnie błędnego powodują zaciąganie winy przez działającego. Człowiek jest wezwany do poszukiwania prawdy i dobra, by przez nie wzrastać w zdolności do czynienia dobra oraz ustrzec się zaślepienia wynikającego z przyzwyczajenia do grzechu<sup>31</sup>.

W zależności od charakteru sądu rozróżnia się sumienie pewne (*conscientia certa*) oraz wątpliwe (*conscientia dubia*). To pierwsze oznacza

<sup>30</sup> Por. VS, 63.

<sup>31</sup> Por. KDK, nr 16.

wydawanie sądu bez uzasadnionej obawy zbłądzenia. Człowiek kierujący się sumieniem pewnym posiada przekonanie wykluczające poważniejsze ryzyko błędu. Sumienie wątpliwe dotyczy sytuacji, w której pojawiają się różne możliwości rozstrzygnięcia danej sytuacji i nie ma pewności, która jest właściwa. Wątpliwość może dotyczyć zarówno treści normy, jak i zakresu jej obowiązywalności. Może ona być natury teoretycznej (gdy się ogólnie dyskutuje nad dozwolonością jakiegoś działania) lub praktycznej (gdy chodzi o praktyczne rozstrzygnięcie konkretnego przypadku). W teologii moralnej obowiązuje zasada, że nie wolno działać z sumieniem wątpliwym, gdy zachodzi poważne ryzyko popełnienia zła. Stąd istnieje poważny obowiązek urobienia sobie sumienia pewnego, co dokonuje się dzięki formacji sumienia przez zastanowienie się, lekturę, pytanie o radę oraz modlitwę.

Można też wskazać różne formy sumienia wypaczonego. Należą do nich sumienie szerokie, skrupulanckie, faryzejskie oraz powikłane. Sumienie szerokie jest nieczułe i okazuje niewrażliwość moralną. Rodzi się z lekceważenia prawa lub przyzwyczajania do grzechu. Sumienie skrupulanckie oznacza chorobliwą nadwrażliwość na kwestię zła moralnego i ma obsesję na punkcie zła, którego możliwość popełnienia przez podmiot dostrzega wszędzie. Odwrotny charakter ma sumienie faryzejskie, które sprawia, że osoba nie dostrzega zła u siebie, ale widzi je tylko u innych. Człowiek o uosobieniu faryzejskim pomija sprawy obiektywnie ważne, a koncentruje się na rzeczach nieistotnych, z których robi wielkie problemy. Sumienie powikłane charakteryzuje się trudnością w podjęciu decyzji moralnej, gdyż jest przekonane, że każdy wybór będzie zły i dostrzega wszędzie kolizję obowiązków moralnych.

Wyliczone formy sumienia obrazują skomplikowany proces dochodzenia do prawdy i pewności moralnej, która jest warunkiem i owocem dojrzałości osoby oraz jej zdolności do podjęcia odpowiedzialności społecznej.

## 5. Formacja do odpowiedzialności społecznej

Postawa odpowiedzialności jest owocem formacji, która trwa przez cały okres życia osoby i wymaga od niej otwartości na głęboką introspekcję oraz informacje zwrotne płynące od otoczenia. Zdolność uczenia się, zwana po łacinie *docibilitas*, obejmuje nie tylko samą gotowość słuchania

i przyjmowania informacji, ale też podatność na przejęcie się nimi i wyciąganie wniosków, które prowadzą do zmiany zachowań negatywnych i utrwalenia postaw pozytywnych. W procesie dorastania do odpowiedzialności trzeba uwzględnić czynniki subiektywne i obiektywne, związane z własną obserwacją swoich – i dochodzenia do nowych – konstatacji oraz otwarciem się na płynącą z zewnątrz mądrość innych.

Człowiek, który wchodzi na drogę osobowego rozwoju, uświadamia sobie z jednej strony własną odpowiedzialność za siebie i zdolność do samodzielnego kierowania swoim losem, z drugiej zaś strony przyjmuje do wiadomości, że nadal jest niedoskonały i podlega procesowi dojrzewania wiodącego do osiągnięcia pełni. Poczucie dumy z własnych osiągnięć nie wyklucza otwartości na ich powiększanie i zakłada konieczność uczenia się od innych oraz przyjmowania wskazań płynących z zewnątrz. Pokora pojęta jako postawa uczenia się nie ubliża dorosłemu człowiekowi, ale jest dowodem na jego dojrzałość i świadomość konieczności nieustannego nawracania się. Potrzeba uczenia się jest bowiem związana z biegiem życia, który napotyka nowe wyzwania związane z osiąganym wiekiem i okolicznościami zmieniających się uwarunkowań współczesności. Szybki postęp techniczny i zmiany społeczno-obyczajowe wymagają nieustannej czujności, by dostosowywać swoje postępowanie, zachowując to, co istotne i elastycznie zmieniać to, co jest przypadłościowe i temporalne.

Jednym z istotnych etapów dojrzewania do pełnej odpowiedzialności jest uświadomienie sobie społecznego wymiaru funkcjonowania osoby. Będąc z natury istotą społeczną, człowiek odczytuje swoją tożsamość jako byt relacyjny, który rozwija się przez wchodzenie w więzi z innymi. Zarówno samo uczenie się języka, jak i naśladowanie zachowań technicznych i społecznych, jest owocem oddziaływania środowiska, które swoim przykładem i pouczeniami wysyłanymi w postaci nagradzania i karcenia formuje młodego człowieka. Wraz z upływem lat i nabywaniem mądrości człowiek uświadamia sobie, że jego postawa ma wydzźwięk społeczny, a jego słowa, czyny, a nawet myśli i zaniedbania, wcześniej czy później zyskują rezonans w społeczności, w której żyje. Bardzo istotne jest odkrycie, że zewnętrzne zachowania, choć ujawniają osobę i wyrażają jej nastawienie do innych, nie stanowią jednak pełnego spektrum wartości osoby, gdyż ma ona w sobie element intencjonalny, który nie zawsze jest w stanie wyrazić. Owa konstatacja jest na tyle istotna, że człowiek musi sobie uświadamiać swoją odpowiedzialność za podjęte decyzje, ale też winien pamiętać o swoich możliwościach rozwojowych i naprawczych,

które mogą doprowadzić go do uzdrowienia relacji i przyjęcia na siebie konsekwencji popełnionych czynów.

Gotowość przyjmowania konsekwencji jest znakiem dojrzałości do przyjęcia ceny swych działań, ale jest też wyrazem nadziei, że człowiek może się zmienić i podjąć zadanie naprawiania swoich błędów. Przyznanie się do winy i odważne staniecie w świetle prawdy jest w istocie świadectwem, że istnieje prawdziwe dobro i osoba już je rozpoznała oraz jest świadoma jego wartości. Pojęcie odpowiedzialności rodzi się w procesie rozpoznawania dobra, które w sumieniu staje się zobowiązującym wezwaniem przynaglającym człowieka do osobistego zaangażowania się po stronie dobra. Niekiedy owo opowiadanie się po stronie dobra może się okazać pozornym stawianiem przeciwko sobie, skłaniającym do wyrzeczenia się przyjemności i przyjęcia trudów pracy oraz znoszenia nieprzyjemnych uwag. Zawsze jednak jest ono odważną decyzją człowieka, który wierząc w dobroć swego jestestwa, przyznaje się do swoich błędów w nadziei, że dorośnie do ich naprawienia.

Na tym etapie okazuje postawę zrozumienia dobra i jest gotów poddać się weryfikacji swoich zachowań. Ucieczka od odpowiedzialności rozpoczyna się bowiem zwykle od ucieczki od prawdy i negacji istnienia obiektywnego dobra, które może docierać przez rozbrzmiewający w sumieniu głos wzywający do zmiany postępowania. Zagłuszanie sumienia jest jednak nie tylko formą nieodpowiedzialności wobec innych, ale jest także zanegowaniem własnej wartości przez wkraczanie na drogę zakłamania i odrzucenia swojej tożsamości istoty rozumnej i wolnej. Nie ma bowiem takiej sytuacji, w której człowiek oddając się czynieniu zła, nie popada w niewolę własnych uprzedzeń i pożądlivosti, zaciemniających rozpoznawanie prawdy przez rozum i podążanie do dobra przez wolę. Zniewolenie, w które wchodzi człowiek dopuszczający się zła, powoduje zaburzenie jego relacji społecznych, gdyż jest naruszeniem jego relacji do samego siebie. Negując prawdę i dobro przez zakłamanie swojego sumienia, człowiek automatycznie staje się pozbawiony odpowiedzialności za swoje życie, gdyż swoje centrum kierownicze wydał na pastwę namiętności poruszających jego ducha w kierunku coraz większego ulegania cielesności.

Narzędziami w dorastaniu do odpowiedzialności jest odważne znoszenie konsekwencji, nawet jeśli kosztują wiele trudu i wymagają nieustannej weryfikacji swoich poglądów i zapatrywań. Uczenie się na własnych błędach może być bolesne, ale rozwija wrażliwość na krzywdę drugiego, gdyż pokazuje jak bolą zachowania, które pozbawione są miłości i sza-

cunku. Zgodnie z ewangeliczną zasadą „Jak chcecie, żeby ludzie wam czynili, podobnie wy im czyńcie” (Łk 6,31), człowiek odzyskuje wpływ na losy świata przez konsekwentne szerzenie dobra i sianie sprawiedliwości, które wydadzą kiedyś swój owoc pokoju i dobra.

Uczenie się mądrości przez studiowanie i kształcenie prowadzi do nabywania odpowiednich postaw wyrastających z wewnętrznego przekonania, że dobro ocala człowieka i świat. Wychowywanie, wywiedzione od łacińskiego słowa *educere*, pojęte jako wychodzenie z siebie i wyprowadzanie własnych przemyśleń i działań z zamkniętego kręgu jedynie swoich spraw, staje się procesem przekraczania barier, w których człowiek nie jest już skazany jedynie na siebie, ale może liczyć na życzliwą pomoc drugiego<sup>32</sup>. Dlatego tak ważne jest kierowanie się dobrymi przykładami i podpatrywanie dobrych praktyk. Lektura dobrych książek i odnoszenie się do Pisma Świętego jako drogowskazu życia jest dla uczniów Chrystusa korzystaniem ze skarbcza mądrości, który ma charakter ponadczasowy i sprawdza się w różnych epokach. Chrześcijanie wierzą, że dar odpowiedzialności jest wyrazem łaski przekazywanej przez działanie Ducha Świętego, prowadzącego do głębszego uświadomienia sobie misji, jej umiłowania i gotowości do ofiarnego poświęcenia się jej realizacji. Męstwo stanowiące podstawowe znamię ludzi kierujących się duchem, prowadzi do trzeźwego rozpoznawania zagrożeń i wyzwań oraz roztropnego stawiania im czoła.

## Bibliografia

- Chudy W., *Miejsce prawdy w systemie wartości. Postawa klasyczna a postawa liberalistyczna i ich konsekwencje aksjologiczne*, „Chrześcijanin w świecie” 1993 nr 2.
- Cófreces Merino E., Garcia de Haro R., *Teologia moralna fundamentalna*, Tłum. A. Liduchowska, Kraków 2004.
- Derdziuk A., *Formacja moralna a formacja sumienia*, [w:] J. Nagórny, T. Zadykiewicz (red.), *Formacja moralna formacja sumienia*, Lublin 2006, s. 13-33.
- Graczyk M., *Sprawiedliwość społeczna a rozwarstwienie ekonomiczne społeczeństwa*, [w:] J. Nagórny, A. Derdziuk (red.), *Moralne aspekty przemian cywilizacyjnych*, Lublin 2001.

---

<sup>32</sup> Por. A. Derdziuk, *Formacja moralna a formacja sumienia*, [w:] J. Nagórny, T. Zadykiewicz (red.), *Formacja moralna formacja sumienia*, Lublin 2006, s. 13-33.

- Harney C., Meagher P.K., „Responsibility”, [w:] *New Catholic Encyclopedia*, t. 12, Waszyngton 1967.
- Hildebrand D. von, *Fundamentalne postawy moralne*, [w:] D. von Hildebrand i inni, *Wobec wartości*, Poznań 1984.
- Kieniewicz P., *Człowiek niewygodny człowiek potrzebny. Dyskusja antropologiczna w bioetyce amerykańskiej*, Lublin 2010.
- Maryniarczyk A., „Dobro”, [w:] A. Maryniarczyk (red.), *Powszechna encyklopedia filozofii*, Lublin 2001.
- Melina L., *Cristo e il dinamismo dell'agire. Linee di rinnovamento della teologia morale fondamentale*, Roma 2001.
- Nagórny J., *Wezwanie do odpowiedzialności*, [w:] J. Nagórny, A. Derdziuk (red.), *Człowiek, sumienie, wartości. Materiały z sympozjum KUL, 2-3 grudnia 1996 r.*, Lublin 1997.
- Nowosad S., Wyrostkiewicz M., „Dobro wspólne”, [w:] Jan Paweł II. *Encyklopedia nauczania moralnego*, J. Nagórny K. Jeżyna (red.), Radom 2005.
- Piana G., „Libertà e responsabilità”, [w:] F. Compagnoni, G. Piana, S. Privitera (red.), *Nuovo dizionario di teologia morale*, Mediolan 1990.
- Pokrywka M., *Antropologiczne podstawy moralności małżeństwa i rodziny*, Lublin 2010, s. 109-110.
- Rosik S., *Wezwania i wybory moralne. Refleksje teologicznomoralne*, Lublin 1992.
- Sikorski T., „Odpowiedzialność”, [w:] *Słownik teologiczny*, A. Zuberbier (red.), Katowice 1998<sup>2</sup>.
- Zuberbier A., „Prawda”, [w:] Tenże (red.), *Słownik teologiczny*, Katowice, s. 451-454.